

STOWARZYSZENIE „NASZ RADZISZÓW” – JEGO CELE I ZADANIA ORAZ INNE ORGANIZACJE DZIAŁAJĄCE NA TERENIE WSI

Najstarsze znane radziszowskie organizacje miały charakter religijny i związane były z naszą parafią. Sięgając do założonej w 1841 r. Kroniki Parafii Radziszów za czasów ks. proboszcza Jana Gutha, napotkamy pierwsze wzmianki o organizacjach – formacjach, działających w naszej wsi. Najstarszą organizacją okazuje się być Towarzystwo Wstrzemięźliwości założone w Radziszowie w dniu 1 grudnia 1844 r.. Organizacja ta nawiązywała do tradycji zakładanych od 1825 r. podobnych formacji działających w Stanach Zjednoczonych, od 1838 r. w Irlandii. a później w innych krajach europejskich. Był to czas, kiedy cały nasz kontynent zalewała fala pijaństwa, tak więc Radziszów nie był tu żadnym wyjątkiem. Nie można dziś jednoznacznie powiedzieć, czy radziszowianie wypijali więcej mocnych trunków, niż mieszkańcy innej części biskupstwa tarnowskiego. Na uwagę zasługuje jednak fakt, że w Radziszowie organizacja ta liczyła wielu członków i przetrwała co najmniej do 1925 r. Pod tą datą figuruje bowiem ostatnia wzmianka o zapisie do tej organizacji dwóch kolejnych osób.

Inną przykościelną organizacją było Apostolstwo Serca Pana Jezusa założone w dniu 19 maja 1879 r. za czasów, kiedy proboszczem w Radziszowie był ks. Marceli Zauss. W tym samym dniu powstało w radziszowskiej parafii Stowarzyszenie Żywego Różańca, które już na początku liczyło 180 członków. Tu warto wspomnieć, że przetrwało ono, tak zresztą jak i w wielu parafiach do czasów nam współczesnych.

Na pewno w 1915 r. istniało w Radziszowie Bractwo Matek Chrześcijańskich. Liczyło ono ponad 40 członkiń, a wśród nich były siostry gen. Józefa Hallera, Anna i Ewa Hallerówny.

W dniu 7 marca 1916 r. w Radziszowie powstało Stowarzyszenie III zakonu św. Franciszka, a w dniu 3 czerwca tego roku Bractwo Małżeństw Chrześcijańskich.

W minionym stuleciu – XX w. działało wiele organizacji świeckich, mimo że nie wszystkie przetrwały do dzisiejszych czasów, to trzeba przyznać, że wywierały duży wpływ na naszą wiejską społeczność. W latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych dość prężnie działało w Radziszowie Koło Gospodyń Wiejskich. Koło organizowało kursy i szkolenia dla tych, którzy chcieli lepiej prowadzić gospodarstwa domowe. Posiadało swoją wypożyczalnię naczyń. Radziszowskie Koło Gospodyń Wiejskich zrzeszało kilkanaście osób.

Inną, dość dużą organizacją we wsi od okresu międzywojennego było tzw. Kółko Rolnicze działające na zasadzie spółdzielni. Posiadało swoje nieruchomości, maszyny i urządzenia do uprawy roli.

Organizacją, która w 2007 r. będzie obchodzić swoje stulecie, jest radziszowska Ochotnicza Straż Pożarna. W 1907 r. w naszej miejscowości powołana została grupa mężczyzn do zabezpieczania domostw, prawie wszystkich wówczas drewnianych i krytych strzechą oraz do gaszenia pożarów dość często powstających w tych warunkach. Po wielkich pożarach, jakie nawiedziły naszą wieś w 1917 i 1921 r. powołano w 1922 r. pierwszy zarząd Ochotniczej Straży Pożarnej. Organizacja ta została wówczas w pełni sformalizowana i wyposażona w nowoczesny jak na owe czasy sprzęt, tj. sikawkę

ssąco-tłoczącą i inny sprzęt gaśniczy. To dla mnie dość ważny moment w historii Radziszowa, bo współzałożycielem tego pierwszego zarządu i zarazem jego sekretarzem był mój pradziadek Albin Radziszowski.

Dziś jednostka wyposażona jest w trzy samochody, w tym dwa bojowo-gaśnicze i sprzęt gaśniczo – ratunkowy, by móc nieść pomoc w czasie pożaru, pomagać ofiarom wypadków drogowych, ofiarom w zagrożeniach takich jak powódzie, wichury itp.

Organizacja ta liczy dziś około 40 członków dorosłych i około 30 członków Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej. Radziszowska OSP posiada spory majątek, w tym najważniejszym jest obiekt zwany Domem Strażaka.

Organizacją, która działa u nas na rzecz kultury fizycznej jest Ludowy Klub Sportowy „Radziszowianka” (do 2001 r. Ludowy Zespół Sportowy „Radziszowianka”). Ta organizacja powstała w dniu 11 listopada 1973 r. na fali entuzjazmu wywołanego zwycięstwami polskiej drużyny piłki nożnej na Olimpiadzie w Monachium. Pierwsze rozgrywki naszej rodzimej, radziszowskiej reprezentacji nastąpiły w 1974 r. po formalnym zakwalifikowaniu jej do najniższej grupy – tj. klasy „C”. Szybki awans drużyny miał miejsce na początku lat 80-tych, kiedy „Radziszowianka” przeszła z klasy „C”, przez klasę „B” do klasy „A”. Aktualnie gracze reprezentujący naszą wieś walczą już w V lidze. LKS Radziszowianka ma sporo sympatyków.

Przed sformalizowaniem swojego bytu jako stowarzyszenie, stoi dziś Orkiestra Dęta „Sygnał”, która powstała w 1950 r. W ubiegłym roku obchodziła swój jubileusz 55-lecia pracy artystycznej. Orkiestra ta w szczególny sposób rozstawia naszą wieś. Wiele koncertowała, zdobywała wiele wyróżnień i nagród. Z końcem lat 80-tych opiekę nad orkiestrą przejął Gminny Ośrodek Kultury w Skawinie, potem przemianowany w Centrum Kultury i Sportu w Skawinie. Orkiestra miała w swojej historii wielu dyrygentów. Aktualnie funkcję tę od 2000 r. pełni p. Jarosław Ignaszak, dyscyplinując równo starszych jak i młodszych muzyków. Największą nadzieją Orkiestry na przyszłość jest fakt, że muzykuje w niej coraz więcej młodych dziewcząt i chłopców.

Swojego prawnego sformalizowania nie ma dziś jeszcze Kapela Ludowa z Radziszowa. Podlega tak jak i Orkiestra Dęta „Sygnał” pod Centrum Kultury i Sportu w Skawinie. Zespół ten również obchodzi w tym roku swój jubileusz. Właśnie w sierpniu ub.r. Kapela uroczyście obchodziła swoje 25-lecie. Jej założyciele p. Józef Bolisęga i p. Tadeusz Marszałek muzykują do dziś. Kapela Ludowa z Radziszowa znana jest nie tylko w naszej gminie czy województwie. W 1999 r. sięgnęła po główną nagrodę na Krajowym Przeglądzie Kapel i Śpiewaków Ludowych w Kazimierzu nad Wisłą. Może trudno w to uwierzyć, ale nasza kapela koncertowała już w około 10 krajach w Europie. Nagrała płytę kompaktową pod tytułem „Hej od Krakowa jadę”. To Kapela najlepiej dziś kultywuje ubiór, muzykę, poezję ludową i tańce naszych przodków.

Na początku 1998 r. powstało Stowarzyszenie Przyjaciół Radziszowa, które działało na rzecz kultury przez kilka lat. Ja byłem jego współzałożycielem. Stowarzyszenie zabiegało o utrwalanie historii naszej wsi, o kultywowanie tradycji ludowych. Nakładem Stowarzyszenia wydanych zostało 15 numerów gazetki lokalnej pt. „Głos Radziszowa”, na łamach którego zamieszczonych zostało szereg ciekawych artykułów o historii naszej miejscowości. Zaprezentowano też kilka biografii znanych radziszowian.

W końcu trzeba omówić okoliczności powstania, a także cele i zadania, głównego organizatora uroczystości 900-lecia Radziszowa, tj. Stowarzyszenia „Nasz Radziszów”.

Nasza organizacja ukonstytuowała się dopiero jesienią 2002 r., ale przygotowania do jej powstania miały miejsce już w 2001 r. Jesteśmy dziś w naszej miejscowości najmłodszą organizacją. Działamy na rzecz kultury i ochrony środowiska. Pomysł powołania nowej organizacji wyszedł ode mnie i p. Marii Szwabowskiej – sołtysa wsi, potem pierwszego prezesa zarządu Stowarzyszenia „Nasz Radziszów”.

Warto wspomnieć, jak powstała nazwa własna naszej organizacji. W czasie kilku spotkań, na których tworzyliśmy nasz statut, zastanawialiśmy się jak nazwać stowarzyszenie. Zgłaszano szereg propozycji. Żadna z nich jednak nie spodobała się wszystkim tak, jak propozycja ówczesnego starosty powiatu krakowskiego – członka założyciela, a obecnego posła p. Jacka Krupy. Choć sam nie jest radziszowianinem, podsunął nam pomysł by Stowarzyszenie nazywało się „Nasz Radziszów”. Nikt nad tym pomysłem nie dyskutował. Ta propozycja spodobała się wszystkim.

Warto również wspomnieć jaki to główny cel przyświecał powstaniu naszej organizacji. Miejscowość nasza ma długą i ciekawą historię. Splata się ona z historią parafii, tj. naszego zabytkowego kościoła i historią właścicieli wsi, od początku XIX wieku zamieszkujących dwór, który dziś stoi pusty i niszczący. To właśnie dwór Dzieduszyckich, przez wielu znany pod nazwą „stara szkoła”, był głównym powodem by zawiązać tę organizację. Propagujemy potrzebę przeprowadzenia jego remontu wśród mieszkańców gminy, staramy się zainteresować sprawą media, prowadzimy rozmowy z władzami. Musieliśmy również stworzyć organ o osobowości prawnej, który mógłby reprezentować mieszkańców wsi i pomagać sołtysowi naszej miejscowości w rozwiązywaniu innych ważnych i trudnych spraw. Stowarzyszenie powołane zostało zatem, by: inicjować, wspierać i rozwijać wszelkie działania sprzyjające wszechstronnemu rozwojowi Radziszowa, w celu promocji Radziszowa oraz popularyzowania wiedzy na temat jego historii i teraźniejszości. W końcu powołaliśmy nasze Stowarzyszenie, by otoczyć opieką zabytki i pamiątki związane z Radziszowem. Działania nasze skierowane są również na ochronę radziszowskiego środowiska naturalnego.

Choć może zabrzmieć to trochę jako przechwałka, ale w tym krótkim czasie udało nam się wiele zrobić dla naszej społeczności. Najlepiej chyba świadczy o tym nasza Kronika lub dostępna na całym świecie bogata w treść i fotografie strona internetowa www.naszradziszow.com na którą zawsze wszystkich serdecznie zapraszamy. Do największych osiągnięć Stowarzyszenia „Nasz Radziszów” można by tu zaliczyć:

- Zorganizowanie trzech dużych festynów pod hasłem „Niedziela w naszym Radziszowie”, z których dochód w całości przeznaczony jest na renowację dworu Dzieduszyckich. Dały one dochód w wysokości ponad 30 000 zł. Imprezy te gromadziły rzesze radziszowian i nie tylko. Ostatnia impreza z tego cyklu gościła ok. 4 000 ludzi i była imprezą o charakterze masowym. Imprezy te integrują nasze społeczeństwo i działające u nas organizacje.
- Organizowanie dla mieszkańców Radziszowa trzy razy do roku konkursów na: najpiękniej udekorowany dom na Święta Bożego Narodzenia i Nowy Rok, na najpiękniejszą pisanekę w czasie Świąt Wielkanocnych i na najpiękniej ukwiecony ogród i balkon.
- Ustanowienie, z inicjatywy Stowarzyszenia, przez radziszowską społeczność herbu wsi, którym następnie ozdobiliśmy wjazdy do Radziszowa z każdej strony.

- Zjazd, którego byliśmy pomysłodawcami i współorganizatorami, przedstawiciele regionalistów małopolskich w 640 roku od nadania praw miejskich Skawinie. Goście zwiedzili w ciągu 2 dni Skawinę, Krzęcin, Jurczyce, Wolę Radziszowską i Radziszów.
- Kwesta od dwóch lat na naszym cmentarzu parafialnym w dniu Wszystkich Świętych. Owocem tego jest odnowiona zabytkowa piaskowcowa figura z 2 poł. XIX w. i zebrane fundusze w wysokości około 3 700 zł na renowację kolejnej.
- Członkostwo naszego Stowarzyszenia w Małopolskim Zrzeszeniu Regionalnych Towarzystw Kultury z siedzibą w Krakowie; ba, jesteśmy współzałożycielem tej organizacji o zasięgu terytorialnym od Jasła na wschodzie po Chrzanów na zachodzie regionu. Mamy też w zarządzie organizacji swojego przedstawiciela.
- Organizowanie dla mieszkańców Radziszowa licznych wycieczek autokarowych po najciekawszych zakątkach Małopolski.
- Organizowanie spotkań z ciekawymi lub sławnymi ludźmi. Warto wspomnieć choćby spotkanie z olimpijczykiem – znanym chodźnikiem Robertem Korzeniowskim lub znanym podróżnikiem Władysławem Grodeckim.
- Wydanie 4 wzorów pocztówek z widokiem naszej wsi.
- Wydawanie biuletynów, które za darmo trafiają do każdego domu w Radziszowie; na ich łamach opisujemy nasze osiągnięcia i plany.
- Publikowanie artykułów naszych członków na łamach: „Regionalisty Małopolskiego” wydawanego przez Małopolski Związek Regionalnych Towarzystw Kultury, a także na łamach „Gazety Skawińskiej”, „Informatora” Towarzystwa Przyjaciół Skawiny i Centrum Kultury i Sportu w Skawinie, w roczniku „Małopolska”. Nasze działania wielokrotnie omawiane były na łamach „Gazety Krakowskiej” i „Dziennika Polskiego”, jak również na antenie radia „Alfa” i „Radia Kraków – Małopolska”.
- Powołanie naszego oddziału w gimnazjum, a obecnie organizowanie następnego w szkole podstawowej.

To oczywiście nie wszystko, choć przedsięwzięcia te powstają dzięki społecznej pracy zaledwie kilkusobowej grupie zapaleńców. Nie licząc członków grupy młodzieżowej, jest nas dziś 28 osób.

Przed nami stoją jeszcze inne ważne założenia. Myślimy o wydaniu monografii Radziszowa. Pragniemy doprowadzić do odrestaurowania dworu Dzieduszyckich. Tym, czym dla krakowian jest kościół Mariacki i zamek na Wawelu, dla warszawiaków zamek królewski i katedra św. Jana, tym dla nas radziszowian jest nasz zabytkowy kościół – ostatnio pięknie odnowiony, po gruntownej i kosztownej konserwacji, no i dwór Dzieduszyckich, na który przykro dziś patrzeć, jak od 1997 r. stoi pusty i niszczeje w zaskarżającym tempie. Co prawda nie jest on dziś własnością tylko mieszkańców Radziszowa, ale całej gminy, to jednak pragniemy zrobić wszystko, by ocalić go od zupełnej zagłady. Ten obiekt łączy w sobie tak wiele wspomnień. Wspomnień kilku pokoleń radziszowian. Tam przecież chodziliśmy do szkoły przez 88 lat od 1909 r.

Nie można powiedzieć, że nic w kierunku remontu się nie dzieje. Przeprowadzonych zostało szereg ekspertyz i przygotowana jest od półtora roku pełna dokumentacja uprawniająca do rozpoczęcia jego remontu. Niestety, termin jej ważności upływa z końcem 2006 r., a ku naszemu rozczarowaniu, pan burmistrz, choć obiecywał, nie wprowadził nawet samego remontu dachu do planu budżetowego gminy na 2006 rok. Co prawda

budżet ten jest jeszcze w fazie projektu, można go zmieniać i modyfikować do końca roku, więc apeluję do pana burmistrza, by przemyślał, przeanalizował i zamieścił w planie budżetowym gminy Skawina na 2006 r. remont dachu na tym obiekcie, który grozi zawaleniem. Jest to ponadto zgodne z uchwalonym planem strategicznym gminy!

Taka katastrofa budowlana, zniszczyłaby bezcenne polichromie z początku XIX w. jakie odkryto we wnętrzu dworu dwa lata temu, jak również może zagrażać naszej młodzieży, nie tylko radziszowskiej, ale i z ościennych wsi, uczęszczającej do pobliskiego gimnazjum, a która co dzień przechodzi pod murami tego obiektu. Wszyscy się chyba zgodzimy, że dla nas wszystkich zdrowie i życie naszych najmłodszych jest najważniejsze!

W końcu my, jako mieszkańcy gminy pragniemy ściągnąć do tworzącej się w Skawinie strefy ekonomicznej zagranicznych inwestorów, a na terenie naszej gminy nie gwarantujemy im godnego miejsca na zebrania, szkolenia i konferencje. Po odrestaurowaniu obiekt ten, według naszego planu, mógłby spełniać taką rolę i zapewne byłby jedną z piękniejszych wizytówek dla naszej gminy i jej władz. Musimy przecież ponadto wszyscy wiedzieć o tym, że obowiązkiem naszym jest szanowanie i dbałość o pamiątki naszej przeszłości. Nie możemy pozwolić, by zniszczyło się to, co tak wiele mówi o historii wsi.

Należy dodać, że jedną dziesiątą kosztu remontu dachu sami wypracowaliśmy. Mamy te pieniądze zdeponowane na specjalnym koncie w banku. Mamy też przyrzeczenie radnych gminnych, że nie odrzucą propozycji pana burmistrza, jeśli tylko trafi ona do owego planu na rok 2006*.

Janusz Bierówka

WYSTAWA „SUCHA BESKIDZKA. 600 LAT MIASTA”

W dniu 14 kwietnia 2005 r. otwarto w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej w Krakowie wystawę „Sucha Beskidzka. 600 lat Miasta”. Była to 13 ekspozycja z cyklu promującego miasta i regiony Małopolski.

W uroczystości otwarcia udział wzięli: Andrzej Sasuła, wicemarszałek województwa małopolskiego, Barbara Błąkała z Gabinetu Wojewody Małopolskiego, przewodniczący Rady Powiatu Suskiego Tadeusz Gancarz, Józef Bałos, wicestarosta suski, Stanisław Lichosyt, burmistrz Miasta Sucha Beskidzka. Licznie zgromadzeni goście mogli posłuchać muzyki w wykonaniu dziecięcej Grupy Regionalnej ze Szkoły Podstawowej nr 2 i „Kapeli spod Magurki” oraz Zespołu Muzyki Dawnej im. Gaspare Castiglione.

* W planie budżetowym gminy Skawina na 2006 r. zarezerwowano jednak 100 tys. zł z myślą o remoncie dachu dworu. Stowarzyszenie dołoży 50 tys., a brakującą drugą połowę liczymy uzupełnić z dotacji unijnych.